



TOMASZ GOŁĄB

redaktor wydania

Odlatując z Warszawy na Jasną Górę, Benedykt XVI nieoczekiwanie przeleciał nad Świątynią Opactwa Bożej na Polach Wilanowskich. Od naszego miasta Papież rozpoczął niezapomnianą podróż po Polsce. Może w niektórych został niedosyt. Może ktoś żałuje, że nie zobaczył Ojca Świętego z bliska. Ale najważniejsze są słowa, które padły w katedrze warszawskiej, na placu Piłsudskiego, w Krakowie... Jak je odebraliśmy? Jak witaliśmy następcę Jana Pawła II? Co w nas z tej pielgrzymki zostanie? Może wystarczy, byśmy zapamiętali apel, który stał się hasłem pielgrzymki: „Trwajcie mocni w wierze”...

## ZA TYDZIEŃ

- Co dalej z PAPIESKIM KRZYŻEM?
- Gdzie i jak wystać dzieci na „KOŚCIELNE” WAKACJE?

Co Ojciec Święty pozostawił w Warszawie?

## Dar Benedykta XVI

W czasie dwudniowego pobytu w Warszawie Papież nie tylko siał w nas Boże Słowo i zachęcał do trwania mocno w wierze. W czasie Mszy św. na pl. Piłsudskiego niespodziewanie wręczył metropolice warszawskiemu kard. Józefowi Glempowi niezwykle prezent.

Dar będzie niepowtarzalny i wyjątkowy – zapewnił kilka tygodni temu prymas Polski kard. Józef Glemp, mówiąc o tym, czym sam zamierza obdarować Ojca Świętego w Warszawie. W katedrze św. Jana prymas Polski przekazał Papieżowi faksimile rękopisu Ewangeliarza ze zbiorów Ormian polskich. Benedykt XVI odwdziczył się następnego dnia, nieoczekiwanie wręczając kardynałowi na pl. Piłsudskiego bogato inkrustowaną puszkę na komunikanty. Kard. Glemp uniósł wtedy drogocenny prezent w górę, pokazując wiernym.



RYSZARD RZEPECKI

Tego samego dnia Benedykt XVI otrzymał dary od wojska: zbroję rycerską z wizerunkiem Matki Bożej Hetmanki Żołnierza Polskiego i cztery szable umieszczone na drewnianej tablicy. Specjalny dar Ojciec Święty otrzymał również od miasta Warszawy. Jest to artystyczna książka „Nieszpory Ludz-

**Inkrustowana puszka na komunikanty jest jedną z niewielu papieskich pamiątek, które pozostaną w Warszawie**

mierskie” towarzysząca kantacie Jana Kantego Pawлуskiewicza. Dzieło składa się z 9 kart, na których widnieją motywy zarysu szczytów Górców widzianych z Turbacza, zapinek gorczańskich, ornamentyki ludowej oraz zdjęcie kardynała Karola Wojtyły podczas wędrowki w okolicach Rabki. **TG**

## WYSZYŃSKI SANTO SUBITO



HENRYK PRZONDZIONO

Sutki razy przemawiał tu prymas Stefan Wyszyński. Były to długie lata trudnej służby Kościołowi. Zawsze kochał Matkę Najświętszą jako Matkę Chrystusa, jako największy dar Zbawiciela dla Kościoła, jednak najbardziej ugruntował się w tej miłości przez 3 lata więzienia – mówił o swoim poprzedniku kard. Józef Glemp, przemawiając w katedrze warszawskiej, tuż przed tym, jak Benedykt XVI nawiedził grób Prymasa Tysiąclecia, w bocznej kaplicy. W wielu warszawskich kościołach modlono się w niedzielę na Mszach św. o rychłą beatyfikację Kardynała. Podczas Mszy św. na pl. Piłsudskiego blisko transparentu Instytutu Pomocnic Marii z Choszczówki rozwinęto inny: „Santo subito” z wizerunkiem kard. Wyszyńskiego. ■

**Benedykt XVI w katedrze św. Jana modlił się w 25-lecie śmierci Prymasa Tysiąclecia**

## WITALIŚMY PAPIEŻA

DOMINIKA I DOMINIK BORKOWIE



– Mamy wyjątkowe szczęście, bo całą rodziną możemy witać Benedykta XVI na płycie lotniska na Okęciu. W ubiegłym roku byliśmy w wakacje w Rzymie. Ale nie mieliśmy szczęścia widzieć papieża. Wypoczywał wówczas w Castel Gandolfo.

Dlatego tu chcieliśmy być razem, zobaczyć Ojca Świętego i go słuchać. To najszczęśliwsze wydarzenie, jakie ostatnio nas spotkało. I nawet nie przeszkadza nam, że mówi po włosku. Doceniamy zwłaszcza ten wysiłek, gdy Papież mówi po polsku. Nawet w tym stara się być kontynuatorem Jana Pawła II.

ELŻBIETA DZIWOSZ, KATECHETKA, ADIUNKT UKSW



– I ta pielgrzymka, i szczególnie powitanie na Okęciu są w moim życiu niezwykle wyjątkowymi wydarzeniami. Historycznymi wydarzeniami. Od 20 lat katechyzuję w parafii Zwiastowania Pańskiego i całe moje dorosłe życie związane było z poprzednim pontyfikatem. Losy mojej rodziny były tragicznie splecione z II wojną światową i samo przełamanie oporów wobec języka niemieckiego było w moim domu trudne. A tu wizyta Papieża Niemca. Chcę tę pielgrzymkę przeżyć duchowo.

DAREK BULALSKI I SEBASTIAN TOMASZYK Z 20. WARSZAWSKIEJ DRUŻYNY ZHR



– Przyszliśmy tutaj już o 5.30 i dyżurujemy do momentu, aż Benedykt XVI opuści okolice Starego Miasta. Sprawdzamy, czy ludzie dobrze się mają. Na razie jest wszystko OK. Nosze nie były potrzebne. Jutro też z noszami idziemy od 3.00 na pl. Piłsudskiego. Jesteśmy tutaj po to, żeby pomagać ludziom i musieliśmy się tak ustawić, żeby nie zasłaniać, nie przeszkadzać, ale i tak udało nam się zobaczyć papamobil. To niesamowite przeżycie. Widzieliśmy już Jana Pawła II, kiedy był w Warszawie, ale byliśmy wtedy dziećmi i nie zdawaliśmy sobie sprawy, czego doświadczamy. Dopiero jego śmierć, to co działo się potem, kazało się zastanowić... Na Benedykta patrzymy już jak na następcę Chrystusa na ziemi.

S. MAGDALENA, MISTRZYNI NOWICJATU SIÓSTR NIEPOKALANEK, Z GRUPĄ NOWICJUSZEK



– Chciałyśmy zobaczyć Papieża i udało się. Stałyśmy przed katedrą, a papamobile zatrzymał się tuż obok nas. To była wielka radość. Takie spotkanie bezpośrednie, prawie oko w oko, oswoiło nas z nowym Papieżem. Teraz jest już taki swój, nasz... Przedtem w Polsce myśleliśmy o Papieżu bardziej w kategoriach patriotycznych, teraz czuje się tę jedność Kościoła. W naszym zgromadzeniu modliliśmy się w intencji tej pielgrzymki i jej owoców: żeby utrwaliło się to, co dobre w naszej ojczyźnie.

BOGUSŁAW KORNACKI, „DZIDEK” Z TOTUS TUUS



– Z Radzimina przyjechało nas kilkudziesięciu. Trwaliśmy przy Janie Pawle II od 1979 r., teraz trwamy przy Benedykcie XVI. Podczas pielgrzymki dbaliśmy o porządek i bezpieczeństwo wiernych. Pierwszego dnia pielgrzymki służylimy na pl. Krasińskich, drugiego – na pl. Piłsudskiego.

Kiedy wstępowałem do radzimińskich „Totusów” miałem nieco ponad 20 lat. Widziałem wszystkie pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Teraz jestem dumny, że mogłem służyć również podczas pielgrzymki Benedykta XVI.

Do tej wizyty Warszawa szykowała się sześć miesięcy, ale wierni czekali od roku, od konklawe. Benedykt XVI mógł wybrać każdą inną z blisko 200 stolic świata. Ale najpierw przyjechał do nas. Jak Go witaliśmy?

Przez dwa dni Papież spotykał się z wiernymi, z władzami państwowymi, samorządowymi oraz przedstawicielami różnych środowisk. Punktem kulminacyjnym pobytu w Warszawie była Msza św. na pl. Piłsudskiego. Do stolicy przybyli wierni z całego kraju i z zagranicy. Było ich ok. 300 tys. Z samej Łodzi, jak ocenia ks. Zbigniew Tracz, koordynator wyjazdów w województwie łódzkim, było ok. 30 tys. osób.

Łukasz Paprotny, wykładowca SGH stanął w czwartek na trasie przejazdu Papieża z lotniska:

– Bylem na Żwirki i Wigury jako mały chłopiec, od pierwszych pielgrzymek Jana Pawła II. Chciałbym, żeby ta pielgrzymka umocniła Polaków w wierze. Oczekuję sygnałów ze strony wiernych, że polski katolicyzm nie jest uzależniony od Papieża Polaka.



Na trasie przejazdu ulicami Warszawy wzdłuż blisko 40 kilometrów ogrodzeń pojawili się spacerowicze, pracownicy okolicznych biur (wolne w piątek mieli studenci, uczniowie i urzędnicy państwowi), ale przede wszystkim wierni, którzy chcieli choć przez chwilę zobaczyć Ojca Świętego. W sumie ok. 70 tysięcy ludzi.

– Zdecydowałem się przyjść na Żwirki i Wigury, bo to zupełnie inne przeżycie, gdy zoba-

Matka Boża Trybunalska w

## Może powróci

Obraz koronowany przez Benedykta XVI na placu Piłsudskiego w Warszawie 26 maja, był adorowany w warszawskim sanktuarium św. Andrzeja Boboli.

Wprost z pl. Piłsudskiego, na którym po Mszy św. Ojciec Święty nałożył korony na wizerunek Matki Bożej Trybunalskiej, obraz pojechał do jezuickiego sanktuarium św. Andrzeja Boboli na Mokotowie. Tam też zostały odprawione pierwsze Msze św. dziękczynne za koronację.

– To dla nas olbrzymie i niespodziewane wyróżnienie – mó-

wi kustosz mokotowskiego sanktuarium o. Janusz Warzocha SJ, który pochodzi z Piotrkowa Trybunalskiego. – Jakby Matka Boża chciała przybyć do nas właśnie w tym dniu. To Matka Boża Pocieszenia, więc prosimy, żeby wyprasała u Boga dla nas pocieszenie.

Obraz Matki Bożej ustawiono w prezbiterium mokotowskiego sanktuarium. Warszawiacy mieli okazję do indywidualnej modlitwy. Przed obrazem odprawiono też nabożeństwo majowe i Apel Jasnogórski. Wizerunek wyjechał w drogę powrotną do jezuickiego sanktuarium w Piotrkowie Try-



naszym mieście

## omnimity



dykta XVI. Wprawdzie nie będą na placu Piłsudskiego, ale tego dnia będą wozili autobusem pielgrzymów – mówił Wiesław Nadolny, kierowca z MZA, który zajął miejsce przy pomniku Lotników.

„Witamy cię, Ojczyści Święty” – transparenty i chorągiewki szły w górę, gdy papamobil przejeżdżał ulicami Warszawy – tymi samymi, którymi podróżował Jan Paweł II. Miasto udekorowało 3500 flag polskich i 3000 flag Watykanu. Specjalnie przystrojone były świątynie. Wysoki na 6 m, szeroki na 4 m portret Benedykta XVI zawisł na akademickim kościele św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu.

**Warszawiacy długo nie zapomną uśmiechu Benedykta XVI. Nawet jeśli mogli go oglądać tylko z daleka**

czy się papieża na żywo, a nie w telewizji. Poza tym chciałbym go pozdrowić, uwiecznić na mojej kamerze i liczę na błogosławieństwo. Gdy przyjeżdżał jeszcze Jan Paweł II, zawsze pracowałem i nie mogłem go zobaczyć. Żałuję tego do tej pory, nie chcę powtórzyć tego błędu. Udało mi się wziąć sobie wolne na dzień przyjazdu Bene-

Na bazylice Świętego Krzyża zawisły słowa: „Sursum Corda” i „Deus caritas est”, specjalny wygląd przyjął kościół Świętej Trójcy na pl. Trzech Krzyży, który Benedykt XVI mijal kilkakrotnie w ciągu pobytu w Warszawie.

Wielu pielgrzymom udało się w tych dniach wręcz ucisnąć dłoń Papieża. Wszystkim pozostał w pamięci. **TG, DJ**

sanktuarium Patrona Polski

## do Warszawy?

bunalskim 27 maja, po Mszy św. o godz. 12.00.

Ponieważ obraz związany jest z Piotrkowem, który jest kolebką polskiego i europejskiego parlamentarzystwa, podjęto starania, by Matka Boża z piotrkowskiego wizerunku stała się patronką parlamentarzystów. Być może też kopia obrazu zostanie przekazana do polskiego parlamentu.

JJW

**Przez kilkanaście godzin warszawiacy mieli okazję modlić się przed nowo koronowanym wizerunkiem**



JOANNA JURCZKO-WILK

## WITALIŚMY PAPIEŻA

PAŃSTWO KOMOROWSCY Z BIAŁOLEKI

– Przyjechalibyśmy z Białoleki na pl. Zamkowy, żeby Danielowi pokazać Ojca Świętego. Ma trzy latka i to będzie pierwszy Papież, którego zobaczy w swoim życiu. Jeśli się obudzi, bo czekał i zasnął... My wychowaliśmy się z Janem Pawłem II, ale nie porównujemy do niego obecnego Papieża. Myślmy, że ponieważ był przyjacielem naszego Ojca Świętego, będzie kontynuował jego dzieło. Jest nam tak samo bliski.



MATEUSZ NOCUŃ, UCZEŃ LICEUM IM. REJTANA

– Pielgrzymka papieska to znak, niejako „pretekst” do pracy nad sobą, ale ona się zaczyna i kończy, a my musimy zawsze trwać w wierze. Jestem z pokolenia JP II, ale i BXVI. Obecny Papież – jego osobowość, sposób bycia, nauka, doskonale współgra i uzupełnia to, co pozostawił nam Jan Paweł II. Dzięki temu, według mnie, więcej osób może się odnaleźć w Kościele.



URSZULA PIOTRKIEWICZ, ARCHITEKT, MAMA 9-MIESIĘCZNEJ ANI

– Cieszę się że przyjechał! Niczego od tej wizyty nie oczekuję, na nic się nie nastawiam. Po prostu, razem z całą rodziną, przyszliśmy go powitać. Czuję się częścią Kościoła, a przyjechał mój Pasterz, więc to naturalne, że mówię mu: „Witaj”! Ze względu na córkę nie mogłam uczestniczyć we Mszy św. na pl. Piłsudskiego, dlatego razem z nią i dziećmi siostry przyszliśmy pod pomnik Poległym i Pomordowanym na Wschodzie.



MARIA ŚWIERCZYŃSKA Z 2-LETNIM SYNKIEM

– Muszę przyznać, że to bardzo wzruszający moment. Przyszedłam najpierw na ul. Anielewicz, pod pomnik Bohaterów Getta. I rozplakałam się, tłumacząc mojemu Antosiewi, że kilka metrów od nas przejeżdża następca św. Piotra. Przyjeżdża do nas wszystkich jednocześnie i daje to odczuć.



MARCIN SZOSTAK Z PARAFII ŚW. AUGUSTYNA

– Chciałem przywitać Papieża jako obywatel i jako katolik. Ale także jako rodzic. Dlatego przyszedłem z Maciejem. Ma dopiero 7 miesięcy, więc nie będzie tego wydarzenia pamiętać, ale będę mógł mu powiedzieć, że tu był. Muszę powiedzieć, że pielgrzymką Benedykta XVI wzruszam się chyba bardziej dojrzałe, nie towarzyszą temu lzy. „Trwajcie mocni w wierze” – to dla mnie wezwanie, żeby wiarę potraktować „zadaniowo”, żeby ją rozwijać.



HENRYK ŻUR – POLSKI DZIENNIKARZ Z GRODNA NA BIAŁORUSI

Gdy obserwuję to, co się dzieje na pl. Piłsudskiego, gdzie obok siebie modlą się Polacy, Białorusini, Ukraińcy, wiele innych narodowości, a przewodniczy im on – Niemiec, to widzę, jak bezsensowne jest twórczenie podziałów, granic między ludźmi. Wszyscy jesteśmy dziećmi Jedyne Boga – wszyscy Go kochamy i staramy się Go naśladować. Dzięki Niemu jednoczymy się, stajemy się wielką wspólnotą. Jan Paweł II dążył do jedności między narodami, Benedykt XVI kontynuuje tę drogę. Jestem dziennikarzem katolickiego pisma „Słowo Życia”. Moim wielkim marzeniem jest, żeby Papież przyjechał do nas, na Białoruś.



## Sonda

BYLI NA PLACU  
NAJWCZEŚNIEJMIROSLAWA KRZEMIŃSKA,  
SKOŃCZYŁA 80 LAT

– Całą noc będę na placu. Zawsze byłam z Papieżem, gdy tylko przyjeżdżał. Jak dzieci żyły, to przychodziłam z nimi. Bo na przywitanie trzeba być wyciszonym, trzeba się pomodlić – to nie tak, jak się wpada do rzeźnika albo po zapalki. Tak nie wolno. Zmówię cały Różaniec, za cały personel mojego domu opieki w Zielonce, i za rodzinę, Koronkę, pacierz... O trzeciej wejść z chorągiewką, flagą polską. Ani się obejrzę, będzie świt, a wtedy policjant obiecał mnie podprowadzić najbliższej Ojca Świętego, jak tylko się da... To nieistotne, jakiej jest narodowości. To przecież tak samo nasz papież jak Jan Paweł II (placze). Jego namaścił z góry Bóg, a czuwa nad nim ten, który odszedł do domu Ojca rok temu.

RYSZARD GAJOWNIK  
Z ADAMOWA, WOJ. LUBELSKIE,  
NA PLACU OD 16.00

– Przeszedłem na pl. Piłsudskiego z ryngrafem na piersi i Obrazem Matki Bożej, czyli z tym, co miałem w domu najcenniejszego. Chciałbym, żeby Ojciec Święty poświęcił te pamiątki, przechowywane i przekazywane w mojej rodzinie od pokoleń. Wisiały nad łóżkiem mojego ojca, który zmarł w ubiegłym roku, podobnie jak Jan Paweł II. Sam mam 48 lat, ale czuję się prowadzony ręką Matki Bożej. Jadę więc w ślad za Papieżem także do Krakowa. Taki ze mnie pielgrzym.

**Msza św.  
na pl. Piłsudskiego  
zgrupowała  
ok. 300 tys.  
wiernych. Ale przecież  
razem z nimi modlili się  
wierni w całej Warszawie.**

I nie tylko.

tekst  
**AGATA PUŚCIKOWSKA,  
JOANNA JURECZKO-  
-WILK, TOMASZ GOŁĄB**

**W**strugach deszczu słuchało Papieża na pl. Piłsudskiego około 300 tysięcy osób. Po zakończeniu Mszy św. Benedykt XVI niespodziewanie podszedł do pary prezydenckiej, a potem do ludzi. Wierni zaczęli go otaczać coraz ściślej kręgiem, co wzbudziło nerwowość papieskiej ochrony. Papież natomiast błogosławił, ścisnął wyciągnięte ręce i uśmiechał się, idąc przez tłum pielgrzymów. Później jeszcze dwukrotnie wyszedł do mieszkańców Warszawy. Pozdrowiał z balkonu wiernych pod budynkiem nuncjatury apostolskiej. – Jestem wzruszony sposobem, w jaki Polacy przyjmują Benedykta XVI – powiedział bezpośrednio po Eucharystii Joaquin Navarro-Valls. Dyrektor Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej dodał, że sam Papież przywiązu-

**„Trwajcie mocni w wierze, przekazujcie ją waszym dzieciom, dawajcie świadectwo łasce, której doświadczyliście w sposób tak obfity przez działanie Ducha Świętego w waszej historii” – wołał Benedykt XVI w Warszawie**

# Gdzie zst

je do tej wizyty wielkie znaczenie.

## Papież na Pradze i Ursynowie

Kiedy Benedykt XVI rozpoczął Mszę św. na pl. Piłsudskiego, katedra św. Floriana na Pradze wypełniła się po brzegi. Mieszkańcy Pragi obserwowali papieską celebrę na telebimie, ustawionym przed ołtarzem. Mogli także obejrzeć ją na drugim telebimie, ustawionym przed katedrą, ale padający deszcz wielu odstraszył.

– Mimo niepogody ludzie przyjechali z innych państw, z odległych rejonów Polski, żeby spotkać się z Papieżem. Powiedziałam sobie, że muszę chociaż tutaj przyjść – mówi Anna Hofman. – Chciałam jakiegoś wzmocnienia, słów od mądrej i świętej osoby, które umocniłyby człowieka w wierze. Bo ma się tę wiarę, ale na co dzień czasami się jej prawd nie stosuje.

Także niektóre parafie zorganizowały wiernym, którzy nie mogli pojechać na pl. Piłsudskiego, wspólne przeżywanie papieskiej Mszy. Prawie dwieście osób, nie zważając na ulewę, przyszło do kościoła Wniebowstąpienia Pańskiego, obejrzeć transmisję Eucharystii.

– Tutaj w skupieniu można przeżyć tę Mszę, pomodlić się, Komunię św. przyjmując – mówi para-



ZDJĘCIA TOMASZ GOŁĄB

fianka Danuta Łazicka. – A w domu wiadomo: ktoś coś powie, coś trzeba zrobić, telefon dzwoni... Człowiek się rozprasza.

## Liczy się obecność

Na pl. Piłsudskiego, bardzo blisko ołtarza, po jego lewej stronie, znajdował się sektor dla osób niepełnosprawnych. Razem z opiekunami pomieścił 1400 osób. Niepełnosprawni warszawianie, którzy mieli wejściówki do sektoru, byli dowożeni na Mszę św. na koszt miasta specjalnymi samochodami.

– Około 200 osób dojechało w ten sposób – mówi ks. Stanisław Jurczuk, duszpasterz niepełnosprawnych archidiecezji warszawskiej. – Służby, które opiekowały się chorymi działały bez





szą świątynią świata

# Święty Duch



– Przyjechalśmy z Gołdzczyzny koło Ciechanowa, z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Niesłyszących Dzieci i Młodzieży – mówi ks. Paweł Biedrzycki, kapelan ośrodka. – Przyjechalśmy tu po wskazówki, po modlitwę, żeby być z Benedyktem XVI tak, jak byliśmy przy Janie Pawle II. Modlimy się o łaski dla nas samych, dla ośrodka, ale też dla ojczyzny. Cieszymy się, że pani tłumacz języka migowego nawet jeszcze przed rozpoczęciem Mszy wszystkie słowa, które były kierowane do wiernych, tłumaczyła również i nam. Dzięki temu możemy pełniej uczestniczyć w tym spotkaniu.

zarzutu: gdy trzeba było, zabierały do punktu medycznego, przynosiły ciepłą odzież... Wszyscy byliśmy zachwyce- ni organizacją: byliśmy tak blisko Papieża, mieliśmy miejsca siedzące. Wszyscy mówili: zadba- no o nas.

W sektorze dla 300 osób niesłyszących zamontowano specjalny telebim: lektorka języka migowego tłumaczyła całą Mszę.

– Taki telebim to nowość. Mam nadzieję, że w przyszłości również podczas innych imprez władze miejskie nie zrezygnują z tego pomysłu – mówił ks. Marian Mikołajczak, duszpasterz głuchoniemych.

Grupy zorganizowane przy- były autokarami.

**Papieska celebra na historycznym placu**

## Setki słów i tysiące serc

Benedykta XVI wi- tały setki transparen- tów. Największy, ledwo widoczny z obrzeży Parku Saskiego przywieźli przedstawiciele Ruchu Rodzin Nazaretańskich. Ale widać też było transparenty Akcji Katolickiej, Przymierza Rodzin, KUL-u, Misjonarek Świętej Rodziny, Benedyktynek, Wspólnoty Neokatechumenalnej z Milanówka i Grodziska Mazowieckiego, Białorusinów z Grodna, Rosjan, Ukraińców, mieszkańców Lubochni, parafian z Kampinosu, Bożej Woli, Podkowy Leśnej, Jaktorowa, Szymanowa, Halinowa, Polaków z Niemiec, licealistów z Niepokalanowa i Archidiecezjalnego Męskiego Gimnazjum, Pomocników Maryi z Choszczów-

ki, leśników z Grójca. Byli wierni z transparentami „Santo subito” z wizerunkiem prymasa Wyszyńskiego, flagi polskie, niemieckie, tysiące chorągiewek papieskich, którymi wierni powiewali na każde wspomnienie Jana Pawła II i każde słowo wypowiedziane po polsku przez jego następcę. A Papież rozpoczął homilię dokładnie tymi samymi słowami, którymi przed 27 laty rozpoczął swoją Jana Paweł II: „Razem z wami pragnę wyśpiewać pieśń dziękczynienia dla Opatrzności, która pozwala mi dziś jako pielgrzymowi stanąć na tym miejscu”. Dołączając swoje dziękczynienie Bogu, za to, że mógł „znaleźć się na tym historycznym placu”, Benedykt XVI przypomniał słynne słowa Jana Pawła II: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”.

## Jedyny taki plac

Przemawiając do Ojca Świętego, kard. Józef Glemp przypomniał, że miejsce, na którym Benedykt XVI sprawuje Mszę św. było świadkiem wielkich historycznych wydarzeń: tu Jan Paweł II wypowiedział w 1979 r. pamiętne słowa o odnowie oblicza ziemi; stąd w 1981 r. kard. Agostino Casaroli odprowadzał ciało sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego do krypty katedralnej; na tym placu Jan Paweł II ogłosił w 1999 r. błogosławionymi 108 męczenników i dwoje wyznawców; wreszcie w tym miejscu podczas Krajowego Kongresu Eucharystycznego w 2005 r. Prymas Glemp ogłosił decyzję Benedykta XVI o beatyfikacji trzech polskich kapłanów. Teraz, po Mszy św. na pl. Piłsudskiego sprawowanej przez następcę Jana Pawła II, Polacy mają dodatkowy motyw, by mówić o tym placu: najważniejszy w Warszawie. ■

## EWANGELIA BEZ ŻADNYCH „ALE”

JADWIGA KACZYŃSKA, MATKA PREZYDENTA RP

– Spotkałam się z Ojcem Świętym w Pałacu Prezydenckim i było to wzruszające przeżycie.



Przebiegało w rodzinnej, miłej atmosferze. Oprócz mnie, moich synów i synowej, w spotkaniu uczestniczyły też moja wnuczka i trzyletnia prawnuczka, która choć nie wszystko rozumiała, z podziwem i ciekawością obserwowała dostojnego Gościa. Benedykt XVI to osoba niezwykle skromna, wręcz nieśmiała, a jednocześnie silna wewnątrz. Bije od niego jakaś siła. Myślę, że to siła miłości. Trudno to dokładnie opisać, ale Papież to jakby zaprzeczenie zła. Tak jak jego poprzednik – jest samym dobrem. Ojciec Święty z miłością i poprzez miłość patrzy na cały świat. Przy tym posiada... poczucie humoru. Gdy mój syn Jarosław powiedział, że opinia o Papieżu, „pancernym” Papieżu, bardzo mu się... podoba, gdyż „pancerny” papież może surowiej upominać wiernych, Benedykt XVI uśmiechnął się. Widać było, że ta wypowiedź go rozbawiła. Przy tym, jak mieliśmy okazję się przekonać śledząc papieskie wypowiedzi, Ojciec Święty już zaczął nas upominać i formować. I z tego się cieszę, gdyż od ludzi Kościoła – od nas wszystkich – trzeba wymagać. Oczywiście wymagać „po ojcowsku”, z miłością. Chciałabym, żeby dzięki słowom i nauce Benedykta XVI świat wokół nas zmienił się choć trochę na lepsze. Całkowicie zgadzam się z Papieżem: trzeba podążać za Ewangelią bezwarunkowo, nie godząc się na relatywizm moralny, zło i grzech. Wierzę, że Jego słowa odrodzą miłość w nas wszystkich, bo pomogą „trwać mocno w wierze”.



Nabożeństwo ekumeniczne

# Więcej niż kontynuacja

## TO, CO ŁĄCZY

Bp TADEUSZ PIKUS



– Myślę, że pontyfikat Benedykta XVI będzie przynajmniej kontynuacją dialogu ekumenicznego. To, co jest punktem drażliwym w naszych wzajemnych stosunkach między Kościołami, to kwestia prymatu Papieża. Wszystkie pozakatolickie Kościoły mają z tym problem. Jan Paweł II w encyklice zadał pytanie, jak sprawować prymat. Takie spotkania jak w kościele Świętej Trójcy są praktyczną szkołą próby interpretacji roli biskupa Rzymu i jego prymatu. Wsparciem jest wspólna modlitwa, do której wszyscy stają pojednani duchowo wobec Boga.

PAULINA SIKORA, CÓRKA  
KS. SŁAWOMIRA SIKORY,  
DRUGIEGO PROBOszCZA PARAFII  
ŚWIĘTEJ TRÓJCY



– Jan Paweł II był w 1991 r. w naszym kościele, ale mnie wtedy jeszcze nie było na świecie. To duże przeżycie widzieć osobę tak ważną w Kościele katolickim. To chyba zdarzy mi się raz w życiu.

Ks. ANTONI WITA, PROBOszCZ  
PARAFII ŚW. AŁOJZEGO ORIONE



– Jako proboszcz bardzo często spotykam się z problemem małżeństw mieszanych. Trzeba starać się pokonywać formalne progi w duszpasterstwie takich par, ale też bardzo intensywnie modlić się, żeby formalności zostały uproszczone. Bo Pan Bóg w swojej miłości jest prosty.

W luterańskiej świątyni Świętej Trójcy w Warszawie, w obecności wielu kamer i niewielu wiernych, nastąpił kolejny krok na drodze ekumenii.

Chociaż na wspólną modlitwę Benedykta XVI i przedstawicieli Kościołów zrzeszonych w Polskie Radzie Ekumenicznej zostało zaproszonych tylko ok. 800 osób, spotkanie stało się ważnym punktem pielgrzymki Papieża do Polski. Kilka godzin przed nim abp Jeremiasz z Kościoła prawosławnego, bp Janusz Jakucki z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i kard. Walter Kasper, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan, przedstawiali dziennikarzom osiągnięcia na drodze ekumenicznego pojednania, ale też mówili o tym, jak wiele jeszcze zostało do zrobienia. Na spotkanie do luterańskiego kościoła przyszli duchowni i wierni zaangażowani w ruch ekumeniczny. Na wspólnej modlitwie o jedność spotkali się wierni różnych wyznań, a nawet narodowości. Lucia Abignnte, Włoszka mieszkająca w Polsce, czuła ogromne wzruszenie, kiedy zobaczyła Benedykta XVI w ojczyźnie poprzednika.

– Przy Janie Pawle II czuło się jego więź z Polską, ale zarazem czuło się serce otwarte na całą ludzkość – mówi Abignnte.

**Rodzina Michalczewskich przyjechała na spotkanie z Papieżem aż z Kielc**



Podobnie otwarte serce Benedykta XVI w luterańskiej świątyni Świętej Trójcy

– To dla nas duże przeżycie duchowe – mówi Marek. – Uczestniczyłem w każdej pielgrzymce Jana Pawła II do ojczyzny. Czy teraz mogłem tu nie przyjechać? Samo dojście jak najbliższej ołtarza, to wielkie przeżycie. Ładujemy akumulatory...



ZDJEŃCA JOANNA JURCZKO-WILK

## TO, CO ŁĄCZY

S. MARIA KRYSZYNA  
ROTTNEBERG, FRANCISZKANKA  
ZAANGAŻOWANA W DIALOG  
EKUMENICZNY



– Wizyta Papieża w kościele protestanckim ma szczególne znaczenie: to Kościół ludzi, którzy wiele wycierpieli. Uważani byli raz za Niemców, raz za Polaków... Myślę, że my potrzebowaliśmy tej wizyty Papieża, ale także Benedykt XVI chciał się umocnić w wierze. Potrzebna mu jest nasza modlitwa.

WANDA FALK, DYREKTOR  
GENERALNA DIAKONII KOŚCIOŁA  
EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO



– Cieszę się, że Papież zwrócił uwagę na to, że Kościoły zbliżają akcje charytatywne, jakie wspólnie prowadzą ewangelicka Diakonia, katolicka Caritas i prawosławny Eleos. Myślę, że da to nam impuls do tego, by rozszerzyć naszą działalność poza wspólne Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom i Ofiarę Pasyjną.

Ks. PIOTR MARIA GRZEGORZ  
DRÓŹDŹ z KOŚCIOŁA  
STAROKATOLICKIEGO  
MARIAWITÓW, CZŁONEK KOMISJI  
DS. DIALOGU TEOLOGICZNEGO  
POMIĘDZY KOŚCIOŁAMI  
KATOLICKIM I MARIAWITÓW



– Dobrze, że padły tutaj słowa o Caritas. To nas łączy, zbliża ku jedności. My na własnym podwórku, wspólnie z abp. Józefem Zycińskim, organizujemy akcję: „Pozwól dzieciom przetrwać zimą”. Tak ekumeniczne słowo wcieli się w życie.



Przyjechał do nas Ojciec

# Rekolekcje o wierze i miłości

Benedykt XVI odjechał z Polski, pozostawiając nam nie tylko wspomnienia, ale także bardzo praktyczny program dla naszego „rozpędzonego” życia. Trwajmy mocni w wierze i przeżyjmy jeszcze raz pielgrzymkę Następcy św. Piotra.



– Niech ten deszcz będzie zapowiedzią łask Bożych, jakie spłyną na nas podczas tej Eucharystii – mówił ks. Piotr Pawlukiewicz, zanim Benedykt XVI przejechał między przemoczonymi pielgrzymami



„Pragnę zaczerpnąć z obfitego źródła wiary, które bije tu nieprzerwanie od tysiąca lat” – mówił Papież w pierwszym przemówieniu, tuż po wylądowaniu na Okęciu



– Jest tak samo naszym papieżem jak Jan Paweł II – mówili warszawiacy, pozdrawiając go na trasach przejazdu. Papież, wdzięczny za uczucia mieszkańców stolicy, trzykrotnie wychodził do nich na balkon Nuncjatury



Wierni, którzy chcieli zobaczyć Ojca Świętego przy pomnikach: Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, Powstańców Warszawy i Bohaterów Getta, byli niepokieszeni. Papież spieszył się z lotniska do katedry, więc papamobil, mijając ich, tylko nieco zwolnił



Najbardziej widocznymi grupami witającymi Papieża byli członkowie neokatechumenatu. W kilku miejscach Warszawy (na zdjęciu plac Zamkowy) modlili się i śpiewali razem z przechodniami



Balkony w budynku przy luterańskim kościele Świętej Trójcy i przy trasach przejazdu Benedykta XVI pełne były ludzi wyczekujących pojawienia się Papieża



Papież przyjechał do Polski z przesłaniem „Trwajcie mocni w wierze”. Ci, którzy stali na placu Piłsudskiego w strugach deszczu, mogli śmiało powiedzieć: „już trwamy”



Na placu Piłsudskiego można było przyjąć Komunię św. z ręki jednego z dwustu szafarzy. Ci, którzy nie zdążyli, mogli to zrobić po Mszy św. w jednym z czterech namiotów eucharystycznych lub w okolicznych kościołach



Papież mówił w Warszawie głównie po polsku, co podobało się wiernym. „Kto wierzy i kocha, staje się budowniczym »cywilizacji miłości«, której centrum jest Chrystus” – wołał na placu Piłsudskiego autor encykliki o miłości



Benedykta XVI witały dzieci tych, którzy uważają się dziś za „pokolenie JPPII”. Czy najmłodszy będą mówić o sobie w przyszłości: „pokolenie BI6”?

## Zapowiedzi

## ■ MSZA DLA ZIEMIEN

7 czerwca o godz. 18.30 w kościele seminaryjnym, przy Krakowskim Przedmieściu 52/54 w Warszawie, zostanie odprawiona Msza św. dla środowiska ziemiańskiego. Duszpasterze: ks. Mirosław Nowosielski i ks. Marek Starowieyski zapraszają po Eucharystii na spotkanie przy herbacie.

## ■ DROGI CHRZEŚCIJAŃSTWA

Ostatnie przed wakacjami spotkanie w ramach cyklu „Drogi chrześcijaństwa” odbędzie się 8 czerwca o godz. 18.00 w parafii ewangelicko-reformowanej, przy ul. Solidarności 76 a w Warszawie. Gościem będzie ks. Bogusław Milerski. Zapraszają na nie ks. Lech Tranda, redaktor naczelny „Jednoty”, i Zbigniew Nosowski, naczelny „Więzi”.

## ■ SZKOŁA WIARY

10 czerwca o godz. 16.00 w sali przeorskiej klasztoru dominikanów przy ul. Freta w Warszawie odbędzie się ostatnie przed wakacjami spotkanie z cyklu „Dominikańska Szkoła Wiary”. O kobietach mówić będzie Elżbieta Adamiak. Po wykładzie, ok. godz. 20.00, ojcowie dominikanie zapraszają na śpiewane nieszpory. Natomiast o godz. 14.00 w Dominikańskim Ośrodku Rodziny (przy ul. Freta 20/24a) odbędzie się miniwykład dla rodziców z małymi dziećmi.

## ■ JUBILEUSZ ZMARTWYCHWSTANEK

10 czerwca o godz. 9.30 w kościele św. Jana Kantego w Warszawie ks. Piotr Pawlukiewicz odprawi Mszę św. z okazji 75-lecia Liceum Sióstr Zmartwychwstaniek. Po niej w szkole odbędzie się zjazd absolwentek, wystawa pamiątek szkolnych, pokaz mody szkolnej, aukcja, a przede wszystkim spotkania z dawnymi kolegami.

## ■ PO HISPZAŃSKU NA SOLCU

Parafia Świętej Trójcy i Fundacja VIVA SOLEC zapraszają 11 czerwca na Rynek Solecki w Warszawie, na „Hiszpańską Niedzielę na Solcu”. Inspiracją imprezy w kościele, założonym przez hiszpański Zakon Trynitarzy, jest najstarszy zabytek kultury hiszpańskiej w Warszawie: XVII-wieczna cudowna figura Jezusa Nazareńskiego. W czasie tegorocznej Niedzieli Hiszpańskiej będzie można m.in. posłuchać koncertów, obejrzeć pokazy tańców flamenco, skosztować regionalnej kuchni, zapoznać się z ofertą turystyczną z Hiszpanii. Będzie też można zobaczyć „żywe obrazy”, czyli aktorów przebranych za postacie ze słynnych

hiszpańskich obrazów. Początek o godz. 12.00 – Msza św. odprawiona w kościele Świętej Trójcy przez bp. Tadeusza Pikusa (część liturgii po hiszpańsku). O godz. 13.15 odbędzie się procesja z kopią figury Jezusa Nazareńskiego wokół soleckiego rynku. Po niej rozpoczyna się koncerty, pokazy, degustacje.

## ■ FESTYN DLA RODZIN

Parafialny Klub Sportowy „Orędzie” oraz Parafialny Zespół Charytatywny Caritas, działające przy parafii Matki Bożej Saletyńskiej w Warszawie, już po raz VI organizują Festyn Rodzinno-Rekreacyjny. 11 czerwca, przy ul. Popularnej 46, będzie można wziąć udział w loterii fantowej, kiermaszu odzieży, kiermaszu ciast. Dochód z imprezy wesprze działalność charytatywną parafii, w tym pozwoli sfinansować kolonie letnie dla najuboższych dzieci z parafii.

## ■ BYĆ ASERTYWNYM

Czy chrześcijanin może być asertywny? Jak egzekwowanie należnych praw i odmawianie innym ma się do miłości bliźniego? Na te pytania postara się odpowiedzieć psychoterapeuta ks. Bogdan Zieliński MIC, w czasie spotkania rekolekcyjnego w Mariańskim Domu Rekolekcyjnym „Betlejem” w Sulejówku. Na miejscu będzie można także skorzystać z indywidualnej pomocy psychologicznej i porozmawiać z kapłanem. Termin: 16–18 czerwca. Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie: 022 783-15-00 i pocztą elektroniczną: mdr@marianie.pl.

## ■ RODZINY W ZAKROCZYMIU

Zakroczymskie Spotkania Rodzin, które cierpią z powodu alkoholizmu, odbędzie się od 16 do 18 czerwca w Ośrodku Apostolstwa Trzeźwości w Zakroczymiu, przy ul. O. H. Koźmińskiego 36 (tel. 22 – 785-22-08, e-mail: oat@kapucyniwwa.opoka.org.pl. Zgłoszenia przyjmuje Tadeusz Wojtulewicz.

## ■ PARAFIADA

IX Parafiada Służby Liturgicznej Archidiecezji Warszawskiej odbędzie się 10 czerwca na obiektach sportowych „Znicz” w Pruszkowie, przy ul. Bohaterów Warszawy 4. Spotkanie rozpocznie się o godz. 10.00 Mszą św., którą odprawi bp Piotr Jarecki. Najlepsza drużyna Parafiady otrzyma Puchar Prymasa Polski. Zgłoszenia zespołów przyjmuje do 8 czerwca ks. Bogusław Jankowski w Wydziale Duszpasterstwa warszawskiej kurii.

## Rajd 108 Męczenników

## Rodziny na kołach

Kilkaset osób przejedzie na rowerach w VII Ogólnopolskim Rajdzie-Pielgrzymce.

Józef Maciąga zaprasza do uczestnictwa szczególnie całe rodziny.

Najliczniejsze otrzymają jednoślady.



ARCHIWUM RAJDU

Rajd od początku ma patronat 108 Męczenników i sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki. Bo ostatni etap prowadzi uczestników z sześciu diecezji do Warszawy, gdzie Jan Paweł II beatyfikował uczestników II wojny światowej, aż do grobu ks. Jerzego na Żoliborzu.

– Wspominam ks. Jerzego, który przyjeżdżał do Ursusa. Jak bardzo wtedy go potrzebowaliśmy... Na jego pogrzebie siedziałem daleko, ale na drzewie, więc wszystko widziałem, jak na dłoni – mówi Józef Maciąga, organizator rajdu.

W tym roku rajdowi przybył nowy patron: Jan Paweł II. Maciąga chce, by młodzież mogła spędzić czas pożytecznie, w dodatku poznając nieco historii i kulturowego dziedzictwa. Dlatego organizuje dla niej konkurs „Patriotyzm jutra”, w Warszawie na Agrykoli, przed ostatnim etapem rajdu. Zwycięzcy otrzymają rowery i inne nagrody. Później kolumna kilkuset rowerzystów przejedzie przez miasto, by pomodlić się o beatyfikację ks. Jerzego w żoliborskim sanktuarium.

Rajd odbywa się pod hasłem „Rodzina Bogiem silna”. Jego uczestnicy startują z Łodzi, Włocławka, Makowa Mazowieckiego, Łomży, Siedlec i Kazimierza Dolnego. Każdego dnia mają do przejechania kilkadziesiąt kilometrów. Po drodze uczestniczą we Mszy św. Do Warszawy dotrą 18 czerwca. Biuro imprezy znajduje się przy ul. Łazienkowskiej 6A, tel. 22 621 80 25 lub 502 035 841.

Z Warszawy wybiera się kilka grup, m.in. z parafii św. Józefa w Ursusie (jadą z Łodzi) oraz z Piastowa (startują z Łomży).

TG